

Entuzjazm przywrócony, czas na kontynuację i pierwsze zwycięstwo w tegorocznej Lidze Mistrzów. Wydobywająca się z kryzysu i wracają powoli do formy Roma podejmie na Stadio Olimpico Viktorię Pilzno w premierowym występie w Champions League przed własną publicznością. Chcąc grać dalej zespół nie może pomylić się w domowych meczach z teoretycznie słabszymi przeciwnikami. Czesi przyjeżdżają do Rzymu podobnie jak dwa lata temu w Lidze Europy, aby spróbować sprawić niespodziankę.

Przed dwoma laty los skojarzył zespoły w fazie grupowej Ligi Europy. W pierwszym meczu, w Czechach, który otwierał rozgrywki, padł remis 1-1. Na gola Perottiego z rzutu karnego odpowiedział szybko Bakos. W piątej kolejce Roma nie miała już żadnych problemów na Stadio Olimpico, wygrywając 4-1 dzięki trzem bramkom Dzeko i trafieniu Perottiego. Gola dla Viktorii zdobył Zeman. Wcześniej zespół Giallorossich mierzył się z klubem z Czech raz, w sezonie 1995/1996 i zaliczył wtedy jedno z największych rozczarowań w klubowej historii. Roma rywalizowała wówczas ze Slavią Praga w ćwierćfinale Pucharu UEFA. Przegrała pierwszy wyjazdowy mecz 0-2, ale w Rzymie zdołała doprowadzić do dogrywki. Niestety gol rywala w 113 minucie odebrał Romie Mazzone marzenia o półfinale. Giallorossi wygrali 3-1, ale odpadli z dalszej rywalizacji.

Półfinał, z tym że Ligi Mistrzów, udało się osiągnąć za to Romie przed rokiem. Zespół Di Francesco zaliczył historyczny wynik i nie byłoby go gdyby nie znakomita gra na Stadio Olimpico. W Rzymie bowiem zespół był praktycznie bezbłędny, jeśli chodzi o Champions League, podczas gdy w Serie A na własnych śmieciach wiodło się drużynie średnio. Zespół rozpoczął rozgrywki od bezbramkowego remisu z Atletico Madryt i wynik ten był bez wątplenia zasługą świetnej postawy Alissona. To był jednak pierwszy występ Romy pod batutą Di Francesco w Champions League i ogółem dopiero czwarte oficjalne spotkanie pod wodzą nowego trenera. Słabszą grę można było rzucić na nie najlepsze jeszcze zgranie. Siłę pokazali Giallorossi w drugim meczu przed własną publicznością, rozbijając 3-0 Chelsea po dwóch golach El Shaarawyego i trafieniu Perottiego. Domowe mecze w fazie grupowej zakończyło spotkanie z Qarabag. Nie było to najlepsze widowisko, ale Giallorossi wygrali 1-0 i awansowali z pierwszego miejsca do kolejnej rundy. Tam, również 1-0, wygrali z Szachtarem Donieck. To wystarczyło drużynie, aby odrobić stratę z Ukrainy (porażka 1-2). Zespół kontrolował w pełni przebieg spotkania i prawdopodobnie dałby radę gdyby trzeba było odrobić większe straty. To potwierdzili bowiem Giallorossi w ćwierćfinale, rozbijając 3-0 Barcelonę. Wreszcie w półfinale zespół Di Francesco pokonał 4-2 Liverpool, co nie było wystarczające do odrobienia trzech bramek straty z Anglii, choć kto wie jakby zakończył się ten pojedynek i dwumecz gdyby nie błędy sędziowskie. W ten sposób Giallorossi zaliczyli sześć kolejnych meczów Ligi Mistrzów bez przegranej, w tym pięć zakończonych zwycięstwami i starają się przedłużyć tą serię we wtorkowy wieczór. Ponadto Roma poszuka pierwszej wygranej na domową inaugurację Champions League od 2014 roku. Wówczas pokonała 5-1 CSKA Moskwa. Potem już się nie udawało. Po 0-0 z Barceloną i przegranej 0-3 w eliminacjach rozgrywek z Porto, przed rokiem Giallorossi podzielili

się punktami z Atletico Madryt.

Po pierwszej kolejce zespół Di Francesco zamyka grupową tabelę, co jest efektem remisu Viktorii z CSKA i porażki Giallorossich z Realem. Roma w Madrycie nie podjęła walki, oddając łatwo komplet punktów grającemu na luzie Realowi. Ten, a także spotkania ligowe z Milanem, Chievo czy Bologną były składowymi kryzysu, jaki przechodził zespół, co zakończyło się trzydniowym zamkniętym obozem w Trigorii. Ten przydał się drużynie, gdyż w tygodniu Giallorossi zdobyli komplet punktów w dwóch meczach Serie A i wydaje się, że po kryzysie nie ma już śladu. O ile wygrana 4-0 z fatalnie dysponowanym Frosinone nie była żadnym potwierdzeniem, o tyle sobotnie derby mogą już być takowym. Po trudnym początku podopieczni Di Francesco wykazali odpowiednią determinację, nie tracąc praktycznie kontroli nad meczem. Po wyrównaniu Immobile szybko na 2-1 trafił Kolarov i po tym голу ani przez chwilę nie można było czuć naporu rywala. Groźniejsi byli wciąż Giallorossi, którzy zamknęli wynik dzięki stałemu fragmentowi gry. Teraz drużyna musi iść za ciosem, aby podbudować swoją pozycję tak w Lidze Mistrzów jak i Serie A przed kolejnymi październikowymi, a potem listopadowymi spotkaniami, które nie zapowiadają się najłatwiej.

O kryzysie nie można mówić na pewno w przypadku zespołu z Pilzna, choć ostatnie wyjazdowe występy tej drużyny nie napawają optymizmem. Po sześciu kolejnych ligowych zwycięstwach na starcie sezonu, w ostatnich czterech meczach zespół trenera Vrba zaliczył dwie dotkliwie wyjazdowe przegrane. Mistrzowie Czech przegrali aż 0-4 ze Slavią Praga i 0-3 z Jablonec. Na własnym boisku odnieśli z kolei dwa jednobramkowe zwycięstwa, a także zremisowali 2-2 na inaugurację Ligi Mistrzów z CSKA Moskwa. Czesi prowadzili do przerwy 2-0, a zwycięstwo stracili w ostatniej akcji meczu, po rzucie karnym w piątej minucie doliczonego czasu gry. Taka strata może drogo kosztować w walce o trzecią pozycję na koniec fazy grupowej, gdyż wydaje się, że taki cel przyświeca Mistrzom Czech. Mistrzom, którzy liderują aktualnie ligowej tabeli razem ze Slavią Praga, choć z gorszym bilansem goli.

Sukcesy zespołu Viktorii to sukcesy aktualne. Przez lata klub zajmował niższe miejsca w najwyższej klasie rozgrywkowej lub też grał na niższych szczeblach. W sezonie 2010/2011 klub z Pilzna zameldował się po raz pierwszy na podium ligi czeskiej i od razu na jego najwyższym stopniu, sięgając po historyczne mistrzostwo. Od tej pory drużyna nie opuszczała najlepszej trójki, stając się najlepszym czeskim zespołem ostatnich lat. Na przestrzeni ośmiu sezonów Viktoria sięgnęła po pięć tytułów mistrzowskich, dwa wicemistrzostwa, a raz była trzecia. Bardzo dobrze szło też zespołowi w europejskich pucharach. Obecnie zespół występuje po raz trzeci w ostatnich ośmiu latach w fazie grupowej Ligi Mistrzów. W poprzednich dwóch przypadkach mistrzowie Czech zajmowali trzecie miejsce w grupie, grając tym samym na wiosnę w fazie pucharowej Ligi Europy. W jednym z tych przypadków, w sezonie 2013/2014, Viktoria wygrała rywalizację o trzecią lokatę w grupie Ligi Mistrzów z obecnym rywalem, CSKA Moskwa. Dwa razy na cztery starty Viktorii udało się też wyjść z grupy Ligi Europy. W sezonie 2012/2013 Czesi wygrali grupę z

samym Atletico Madryt i doszli aż do 1/8 finału, po tym jak pokonali w 1/16 Napoli (5-0 w dwumeczu). Do 1/8 finału Ligi Europy udało się też zawędrować w sezonie 2014/2015, gdy Viktoria spadła tam z Ligi Mistrzów. Trzeci taki wyczyn udało się osiągnąć przed rokiem. Zespół z Pilzn przegrał w III rundzie eliminacji Ligi Mistrzów ze Steauą Bukareszt, a następnie wygrał w play-off Ligi Europy z AEK Larnaka. W fazie grupowej Ligi Europy Viktoria trafiła ponownie na Steauę, a także na Hapoel Beer Szewa i Lugano. Z grupy udało się wyjść z pierwszego miejsca, a następnie pokonać w 1/16 finału Partizan Belgrad. W 1/8 finału zespół z Pilzna trafił na Sporting Lizbona, z którym przegrał dwumecz dopiero po dogrywce, ocierając się o ćwierćfinał Ligi Europy, a więc historyczne osiągnięcie dla klubu. Czesi zatem, jak widać, nie są zupełnymi pucharowymi nowicjuszami, którzy kończą swoje występy na ostatnim miejscu w fazie grupowej czy też na pucharowych eliminacjach. Drużynę prowadzi Pavel Vrba, który opuścił zespół w 2013 roku, aby wrócić do niego w lipcu 2017. Trener opiera skład przede wszystkim na doświadczonych graczach jak 35-letni bramkarz Kozacik, środkowy obrońca Hubnik (34 lata), lewy defensor Limbersky (35) i ofensywny prawoskrzydłowy Petrzela. Gwiazdą numer jeden drużyny jest 25-letni napastnik Michael Krmencik, kolega Patrika Schicka z reprezentacji Czech. Krmencik strzelił w zeszłym sezonie 16 goli w lidze czeskiej, a obecnie ma już na koncie 9 bramek we wszystkich rozgrywkach.

Forma Romy:

29.09.2018, 7 kolejka Serie A: ROMA – Lazio **3-1** (Pellegrini, Kolarov, Fazio)

26.09.2018, 6 kolejka Serie A: ROMA – Frosinone **4-0** (Under, Pastore, El Shaarawy, Kolarov)

23.09.2018, 5 kolejka Serie A: Bologna – ROMA 2-0

19.09.2018, Liga Mistrzów: Real – ROMA 3-0

16.09.2018, 4 kolejka Serie A: ROMA – Chievo 2-2 (El Shaarawy, Cristante)

Forma Pilzna:

28.09.2018, 10 kolejka Liga 1: PILZNO – Sparta **1-0** (gol samobójczy)

24.09.2018, 9 kolejka Liga 1: Jablonec – PILZNO 3-0

19.09.2018, Liga Mistrzów: PILZNO – Cska 2-2 (Krmencik **x2**)

15.09.2018, 8 kolejka Liga 1: PILZNO – Opawa **1-0** (Hrosovsky)

15.09.2018, 8 kolejka Liga 1: Slavia – PILZNO 4-0

Mecz z Viktorią Pilzno będzie już szóstym spotkaniem maratonu meczowego, który zabrał za sobą pierwsze ofiary. Mecz z Lazio z kontuzjami zakończyli Pastore i De Rossi, których zobaczymy na murawie po przerwie reprezentacyjnej. Nie najlepiej czuje się też Kolarov, który grał z Lazio z pęknięciem jednego z palców stopy i nie trenował na wtorkowym rozruchu, choć został powołany. Jest spore prawdopodobieństwo, że miejsce Serba na lewej obronie zajmie Santon, który zagrał dobre zawody na prawej stronie z Frosinone i Lazio. W pomocy De Rossiego zastąpi Nzonzi, z kolei o pozostałe dwa miejsca rywalizują Pellegrini, Cristante i Zaniolo. Wydaje się, że faworytami do gry jest pierwsza dwójka. W ataku na prawą stronę powinien wrócić Under, z kolei na lewej możemy zobaczyć Kluiverta, którego występowi od pierwszej minuty nie zaprzeczył na konferencji trener.

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Florenzi Manolas Marcano Santon

Pellegrini Nzonzi Cristante

Under Dzeko Kluivert

Kontuzjowani: Perotti, Pastore, De Rossi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Pilzna:

Kozacik

Reznik Pernica Hubnik Limbersky

Horava Hrosovsky

Ekpai Cermak Zeman

Krmencik

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Mecz poprowadzi **Paweł Raczkowski**, który nie sędziował do tej pory meczów Romy. Prowadził jedynie spotkanie Primavera Gialloroschi w Youth League sezonu 2014/2015, wygrane 2-1, które dało awans drużynie Alberto De Rossiego do Final Four. W tamtym spotkaniu polski sędzia pokazał trzy czerwone kartki. Dobre skojarzenia z tym sędzią ma Eusebio Di Francesco. Raczkowski prowadził w sezonie 2016/2017 mecz Ligi Europy między Sassuolo a Athleticem Bilbao, wygrany przez włoski klub 3-0. Polak nie sędziował do tej pory żadnego meczu z udziałem Viktorii Pilzno.

Dotychczasowe mecze:

15.09.2016 Pilzno – ROMA 1-1 (Bakos – Perotti)

24.11.2016 ROMA – Pilzno 4-1 (Dzeko x3, Perotti – Zeman).

Autor: abruzzo